

Donald Tusk podał się do dymisji

10 września 2014

Wczorajsze posiedzenie rządu było ostatnim, które prowadził jako premier Donald Tusk. Szef PO złożył dymisję na ręce prezydenta Bronisława Komorowskiego. Ten przyjmie ją w czwartek o godz. 14.00. Podczas ostatniego posiedzenia Rady Ministrów szef PO dostał od członków rządu okolicznościowe prezenty m.in. koszyk z jabłkami oraz... „Poradnik premiera”.

Po wyborze Tuska na przewodniczącego Rady Europejskiej internauci ironizowali, że rządy PO doprowadziły Polskę do tak dramatycznej sytuacji, że nawet premier wyjeżdża z kraju za pracą. Tymczasem opozycja zarzuca Tuskowi, że wyjeżdża do Brukseli, a problemy w Polsce pozostają.

Wzrastające zadłużenie kraju, liczne afery i tysiące młodych ludzi uciekających na Zachód w poszukiwaniu pracy – tak wygląda Polska po siedmiu latach rządów koalicji PO-PSL. Podczas rządów Donalda Tuska Polska przeżyła także bezprecedensową tragedię, jaką jest katastrofa rządowego Tu-154M w Smoleńsku i śmierć prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz przedstawicieli polskiej elity. Tusk złożył dymisję w związku z objęciem stanowiska w UE. „To pierwszy radosny dzień od 7 lat, bo pozbywamy się Tuska z Polski” – ocenia w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” Janusz Szewczak, główny ekonomista SKOK.

Jak oceniają siedem lat rządów Tuska sami politycy? Nawet przedstawiciele koalicji rządzącej mówią o niedosycie. „Na plus zdecydowanie należy zaliczyć to, że nie było jakichś gwałtownych zdarzeń mogących zachwiać funkcjonowaniem naszego kraju, dość dobrze przeszliśmy kryzys. Natomiast mam wrażenie, że pozostaje niedosyt, nie wykorzystano wszystkich szans, by ludziom żyło się lepiej” – ocenia poseł PSL Eugeniusz

Kłopotek. A senator PO Jan Rulewski mówi, że w jego ocenie rządy były „umiarkowanie dobre”. „Zabrakło działań, które zapobiegłyby powstaniu deficytu i masowej emigracji Polaków. Tych młodych ludzi już dziś brakuje jako płatników” – stwierdza.

Zdecydowanie ostrzejszy w osądach jest Janusz Szewczak. Podkreśla on, że Tusk to najbardziej szkodliwy premier od 25 lat. „Podczas jego rządów dług publiczny osiągnął astronomiczną wysokość ok. biliona złotych, a w 2007 r., kiedy PO zaczynała rządy, było to jedynie 500 mld zł” – mówi. I podkreśla, że równie mocno wzrósł dług zagraniczny, który wynosi ok. 370 mld dolarów. „Dla porównania, Edward Gierek podczas dziesięcioletnich rządów zadłużył kraj na 30 mld dolarów i spłacaliśmy to przez ponad 30 lat. Długi zaciągnięte za Tuska są praktycznie nie do spłacenia” – mówi. Ekonomista zaznacza także, że o kilkaset procent wzrósł dług prywatny, czyli zobowiązania firm i gospodarstw domowych. „Ponadto wyprzedano resztki majątku narodowego i wypchnięto z kraju ponad 2 mln młodych, aktywnych zawodowo ludzi” – dodaje Szewczak. I wymienia następne szkodliwe konsekwencje rządów Tuska – bezradność w sferze uprzemysłowienia prowadzącą do tego, że Polska stała się swego rodzaju półkolonią dla Niemiec i uzależnienie rządu od lobby bankowego.

Z kolei poseł Jan Dziedziczak (PiS) podkreśla, że Tusk radykalnie zmienił polską politykę wschodnią. Zrezygnował z budowania silnego partnerstwa z państwami Europy Środkowo-Wschodniej na rzecz współpracy z Władimirem Putinem. „Pierwszym politykiem za wschodnią granicą, którego odwiedził Tusk, był właśnie Putin. Pierwszym mianowanym ambasadorem – ambasadorem Rosji” – wylicza polityk. Dodaje także, że rząd Tuska „nie zdał egzaminu” po katastrofie smoleńskiej. „Czarne skrzynki i wrak samolotu wciąż znajdują się w Rosji” – podkreśla.

Podczas rządów Tuska Polskę wstrząsały liczne afery. Wystarczy wymienić aferę hazardową, związaną z ujawnieniem lobbingu

politycznego w trakcie prac nad nowelizacją ustawy o grach i zakładach wzajemnych.

Donald Tusk i Elżbieta Bieńkowska nie będą płacić podatków od swoich ogromnych brukselskich wynagrodzeń. Unijni urzędnicy oraz europosłowie są bowiem zwolnieni z podatku dochodowego w większości krajów UE. Tusk, jako szef Rady Europejskiej będzie zarabiał około 300 tysięcy euro rocznie. Z kolei i komisarz Unii Europejskiej, czyli Bieńkowska, około 240 tysięcy euro. Jak poinformowało RMF FM, obydwójce nie będą jednak płacić podatku dochodowego ani w Belgii, ani w Polsce. Ekspert prawa podatkowego Witold Modzelewski, w rozmowie z RMF FM powiedział, że „jeśli chodzi o dochody polskiego fiskusa, to one będą dotyczyły, co najwyżej dochodów, osiąganych z innych źródeł”. Może chodzić np. o podatek od dochodów kapitałowych, praw autorskich albo wynajmu lokalu. „Dochodów objętych podatkiem PIT to jednak nie dotyczy” – wyjaśniał Modzelewski w RMF FM.

Donald Tusk obejmie stanowisko szefa Rady Europejskiej 1 grudnia, Elżbieta Bieńkowska zostanie komisarzem miesiąc wcześniej. Do 25 września poznamy skład nowego rządu.

Autorzy: rz, Magdalena Michalska , Dorota Łomicka, plk

Źródło: Niezalezna.pl

Kompilacja 3 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”